

POLSKA AKADEMIA NAUK

Komitet Socjologii

00-330 Warszawa, ul. Nowy Swiat 72/216

www.pan.pl/nuke • e-mail: a.kojder@uw.edu.pl

Protokół z zebrania plenarnego w dniu 10 maja 2006 r.

Przed zebraniem Komitetu odbyło się krótkie zebranie jego Prezydium. Dyskutowano na nim problemy i działania, które należy podjąć w związku z drastyczną redukcją przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego środków finansowych na publikację czasopism socjologicznych oraz ekspertyzy Komitetu pt. *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*. Ustalono także, że Przewodniczący zaproponuje Komitetowi odbycie kolejnego zebrania 18 października br. z udziałem historyka, który przedstawiłby prowadzoną przez władze państwowe „politykę historyczną”.

Zebranie Komitetu odbyło się w Warszawie, w Pałacu Kultury i Nauki, w sali 2603. Na posiedzeniu obecnych było 12 członków Komitetu, sekretarz oraz zaproszony gość, prof. Mirosław Wyrzykowski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Nieobecność na zebraniu usprawiedliwili prof. prof.: Kazimierz Frieske, Krzysztof Frysztacki, Władysław Jacher, Lena Kolarska-Bobińska, Joanna Kurczewska, Marek Latoszek, Janusz Mariański, Władysław Markiewicz, Mirosława Marody i Witold Morawski.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komitetu Socjologii PAN, prof. Andrzej Kojder, który przywitał zebranych, zwrócił uwagę na dużą absencję na posiedzeniu po czym zaproponował następujący porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku obrad i protokołu z posiedzenia 8 lutego br.
2. Referat Sędziego Trybunału Konstytucyjnego prof. dr hab. Mirosława Wyrzykowskiego pt. *Współczesne zagrożenia dla demokratycznego ładu ustrojowego*.
3. Dyskusja nad referatem.
4. Informacja prof. dr hab. Antoniego Sułka o sprawach socjologii w Ministerstwie Nauk i Szkolnictwa Wyższego.
5. Podjęcie uchwały w sprawie powołania kandydatów na honorowych członków Komitetu Socjologii.
6. Sprawy różne i wolne wnioski.

Zebrani jednogłośnie przyjęli zaproponowany porządek obrad i protokół z poprzedniego zebrania Komitetu.

2. Przewodniczący Komitetu przedstawił sylwetkę oraz zainteresowania i dorobek referenta, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, prof. Mirosława Wyrzykowskiego. Prof. Wyrzykowski jest ab-

solwentem UW, gdzie uzyskał doktorat i habilitację. Wykładał w Central European University oraz w kilku innych, zagranicznych uczelniach, m.in. na Sorbonie. Był dyrektorem Centrum Konstytucjonalizmu i Kultury Prawnej Instytutu Spraw Publicznych, dziekanem Wydziału Prawa i Administracji UW, pełnił także liczne funkcje publiczne, m.in. kierownika Departamentu Konstytucyjnych Wolności i Praw w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, członka Rady Legislacyjnej oraz Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych. Jest członkiem Komitetu Nauk Prawnych PAN. W roku 2001 został wybrany sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Po tym wprowadzeniu prof. Kojder oddał głos referentowi, który wygłosił referat pt. *Współczesne zagrożenia dla demokratycznego ładu ustrojowego*.

Na wstępie prof. Wyrzykowski stwierdził, że wypowiada się jako prawnik – teoretyk i praktyk. Jako materiał do wystąpienia posłużą mu regulacje prawne i wypowiedzi osób publicznych. W tytule wystąpienia zawarta jest teza o istnieniu zagrożeń odnoszących się do struktur państwa, przy czym koncepcja ładu demokratycznego zaczerpnięta jest z artykułu 2 Konstytucji RP, gdzie występuje pojęcie „demokratycznego państwa prawnego”. Jego konsekwencją są mechanizmy demokratyczne, takie jak zasada reprezentacji, zasady współdziałania – podziału i równowagi władz publicznych, a także treść prawa, które z punktu widzenia tak formalnego, jak materialnego powinno stanowić realizację wartości, w tym wolności. Wobec przewagi władzy wykonawczej i ustawodawczej zadaniem organów władzy sądowniczej jest miarkowanie władzy publicznej. Zagrożenia dla demokratycznego ładu społecznego mogą wpływać z dwóch źródeł: działalności organów władzy, które mogą mu zagrażać zmieniając porządek prawno- instytucjonalny, a także z deklaracji politycznych: skoro takowe są formułowane, to mogą się stać punktem wyjścia zmian zagrażających ładowi demokratycznemu. Kto stanowi zagrożenie? Jeżeli wierzyć deklaracjom polityków, ich źródłem miałyby być np. poprzedni Rzecznik Praw Obywatelskich lub Trybunał Konstytucyjny. Są jednak i inne źródła zagrożeń: tak np. Marszałek Sejmu świadomie wprowadzał w błąd co do terminu upływu przewidzianych przez Konstytucję czterech miesięcy na uchwalenie budżetu państwa, zaś Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nałożyła na jednego z nadawców wysoką karę bez uprzedniego postępowania wyjaśniającego. Przykładem zagrożenia dla ładu demokratycznego może być także nowa Ustawa o Radiofonii i Telewizji, w której wprowadzono rekoncesjonowanie nadawców społecznych, niezgodnie z konstytucją przypisano im status uprzywilejowany w stosunku do nadawców komercyjnych, a także przypisano KRRiT kontrolę nad realizacją zasad etyki dziennikarskiej. Uchwalając tę ustawę, przzerwano ciągłość konstytucyjnego organu państwa inaczej, niż przewidywały to przyjęte mechanizmy instytucjonalne (nie przez odrzucenie sprawozdania Rady; ponadto mechanizm zakładał „zakładkowy” sposób wymiany członków Rady, by zachować jej ciągłość). Choć Parlament podjął takie decyzje, Trybunał Konstytucyjny nie uznał ich za niezgodne z konstytucją – było to naruszenie kultury prawnej, nie Konstytucji. Najważniejszy zarzut Trybunału umknął uwadze opinii publicznej i polegał na upoważnieniu prezydenta do wyznaczania przewodniczącej tego organu, a ustawa nie może mu przyznawać uprawnień nie przewidzianych w konstytucji, jako że zmieniałoby to konstytucyjny model państwa.

Inny przykład zagrożeń dla ładu demokratycznego stanowi ustawa dotycząca samorządu

adwokackiego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że gdyby po aplikacji obowiązywałyby egzaminy państwowe to rola samorządu adwokackiego została by zmarginalizowana. Gdyby zaś inne korporacje zachowały kontrolę nad naborem swych członków, wprowadzałyby to nierówne ich traktowanie, a więc niezgodność z konstytucją. W obecnym czasie samorząd pełni funkcję publiczną, podczas gdy zamierzeniem ustawodawcy było pozbawienie zawodów zaufania publicznego prawa do postępowania dyscyplinarnego. Sam fakt oddania ich nadzoru dyscyplinarnego sądom powszechnym był akceptowalny, jednak wprowadzenie instytucji prokuratora dyscyplinarnego, który miałby oskarżać adwokata, z samej swej funkcji będącego przeciwnikiem prokuratora – już nie. Do tej pory minister ma prawo uczestniczyć w postępowaniu dyscyplinarnym, z czego, jak dotąd, nie korzystał. Obecnie w postępowaniu dyscyplinarnym ma uczestniczyć specjalny prokurator, co stanowi ilustrację stosunku władzy do społeczeństwa obywatelskiego.

Poza niektórymi rozstrzygnięciami ustawodawcy zagrożeniem dla demokracji są wypowiedzi polityków, takie jak: „Prasa nie musi być nam przychylna, musi być obiektywna”. Wypowiedź ta może stanowić wezwanie do zmiany prawa prasowego, zwiększającej odpowiedzialność wydawców. Zdarzają się też wypowiedzi wyrażające wrogość wobec ruchów społecznych „nie będących autentyczną emanacją społeczeństwa”. Kto jednak miałby kontrolować ową „autentyczność”? Zapewne organ władzy publicznej. Wcielenie w życie podobnych pomysłów oznaczałyby powrót do modelu obowiązującego przed uchwaleniem Ustawy o Stowarzyszeniach z roku 1990. Innym przykładem podobnych wypowiedzi mogą być słowa o „tchórzostwie i obrzydliwym oportunizmie” Trybunału Konstytucyjnego, odnoszące się do umorzenia postępowania w sprawie instrukcji 0015. Wypowiedź ta nie była krytyką orzeczenia Trybunału, lecz próbą zdezwuowania instytucji. Skoro bowiem instrukcja została uchylona w trakcie postępowania, Trybunał musiał je umorzyć. Każda decyzja TK podlega krytyce, ta jednak, która dotyczyła instrukcji 0015, stanowiła nieuchronną konsekwencję zastosowania obowiązującego prawa. Podobne ataki są złem czynionym nie Trybunałowi, a ładowi konstytucyjnemu i nie przysparzają żadnego dobra.

Następnie prof. Wyrzykowski podał dwa inne przykłady zagrożenia dla idei demokratycznego państwa prawnego. Pierwszy to projekt ustawy włączającej w skład kadr Służby Cywilnej personel NIK i samorządu. Podobne kwestie były już przedmiotem orzeczeń TK za czasów rządu L. Millera, który zrezygnował z konkursów, co TK uznał za niezgodne z Konstytucją. Przeciwno pomysłowi Millera występował pewien opozycyjny polityk, który stwierdził w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, że sprawa jest bez znaczenia, ponieważ obejmując władzę jego ugrupowanie najpierw „wyczyści kadry”. Drugim przykładem jest list prof. Wyrzykowskiego wysłany do Ministra Edukacji a dotyczący wypowiedzi wiceministra, który oświadczył (wypowiadając się na temat nazwy akcji Rady Europy *Różni-Równi*), że nie zamierza się zajmować „wyświechtanymi hasłami praw człowieka”. W odpowiedzi Minister odpowiedział, że chodzi jedynie o subiektywne stanowisko wiceministra. Prof. Wyrzykowski wskazał, że dopóki wypowiedź nie została odwołana, pozostaje oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa.

Wymieniając zagrożenia dla kultury konstytucyjnej, referent przypomniał brak reprezentantów władzy wykonawczej i ustawodawczej w trakcie Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytu-

cyjnego oraz odmowę mianowania przez Prezydenta profesorów i sędziów sądów innych niż rejonowe. Zauważył ponadto, że Sejm nie podejmuje inicjatyw w sprawie ustaw uznanych za niekonstytucyjne, przez co rośnie liczba luk prawnych. Istnieją przeto poważne zagrożenia dla ładu demokratycznego, zaś te, które wymienił w wystąpieniu, odnoszą się do sześciu płaszczyzn: mechanizmu współdziałania i hamowania władz, etatyzacji społeczeństwa obywatelskiego, niszczenia tkanki łączącej grupy społeczne poprzez decyzje i deklaracje, które wykluczają, a nie łączą, zagrożenia dla języka jako narzędzia komunikacji społecznej, zagrożenia publicznej przyzwoitości i publicznego zaufania jako przesłanki publicznej uczciwości oraz postępującej anomii porządków normatywnych istniejących w państwie – nie tylko tych tworzonych przez władze państwowe.

3. Prof. Kojder podziękował referentowi za interesujące wystąpienie i otworzył dyskusję, prosząc uczestników o pytania i uwagi.

Prof. Sułek zauważył, że w przypadku orzeczenia dotyczącego KRRiT nie przewidziano *vacatio legis*. Prof. Wyrzykowski odparł, że niekiedy utrzymanie niekonstytucyjnych przepisów stanowi mniejsze zło, pozwalając na uniknięcie powstanie luki prawnej, zaś w wypadku Rady nie stanowiło to dramatycznego problemu; zauważył też, że Trybunał uznał sposób uchwalenia ustawy za naganany, ale nie niekonstytucyjny.

Prof. Jolanta Kulpińska zadała pytanie o realne możliwości oddziaływania Trybunału w celu uniknięcia podobnych do wymienionych przez referenta precedensów – zwłaszcza w sytuacji, gdy jego skład ulegnie niebawem zmianie. Prof. Wyrzykowski odpowiedział, że jeszcze w styczniu sądził, że jedyną stosowną formą wypowiedzi Trybunału stanowią jego orzeczenia, jednak zmieniające się okoliczności wymusiły wypowiedzi publiczne, których celem było, by przestrzeń publiczna nie została zawłaszczona przez krytyków. Gdzie chodzi o kontrolę konstytucyjności prawa, konflikt jest rzeczą normalną. Również w przeszłości Trybunał kwestionował konstytucyjność uchwał, nie spotykał się jednak z reakcją w rodzaju nieobecności przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej na jego zgromadzeniu. Trudno odpowiedzieć, jaka reakcja może być właściwa w podobnej sytuacji, zwłaszcza że wstrzeźliwość sędziowska ogranicza swobodę udziału w dyskusji publicznej. Niemniej, istotę Trybunału stanowi imposybilizm konstytucyjny i ustanawianie granic działaniom władz publicznych, wobec czego napięcie jest wpisane w samą istotę ładu konstytucyjnego – ale tylko napięcie, nie zaś wojna.

Prof. Jerzy Szacki zauważył, że wypowiedzi polityków PiS można potraktować jako zarys koncepcji ustrojowej i zapytał, czy idzie ona dalej niż projekt konstytucji zaproponowany przez tę partię? Prof. Wyrzykowski przypomniał, że i inne partie przygotowały projekty konstytucji, zaś wypowiedzi polityków traktuje jako przygotowanie do projektu konstytucji IV RP, próby sprawdzenia granic „oporu materii”. Twórcy konstytucji zechcą zapewne wyposażyć prezydenta w możliwość tworzenia prawa poprzez dekryty, pozostałe dziedziny pozostawiając bez tak wielkich zmian, jako że przesłanką efektywności będzie mechanizm umożliwiający tworzenie trwałej większości parlamentarnej. Zauważył tendencję do ograniczania kontroli działań władzy (prawdopodobnie planowana jest likwidacja instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich); przypomniał kuriozalną wypowiedź szefowej jednego z (niezależnych) urzędów regulacyjnych, która ogłosiła gotowość do bezpłatnego

wykonywania dotychczasowej funkcji ministerialnej! Prof. Wyrzykowski wyraził obawę przed ustawowym „wydrażaniem” wolności obywatelskich, która polega na ich formalnym pozostawieniu, ale faktycznym ograniczaniu zakresu ich realizacji wolą władzy wykonawczej. Zwrócił uwagę, że wypowiedzi polityków sprawujących władzę polityczną mają wagę nie tylko słów, jako że wypowiadający je są w stanie nadać im moc sprawczą.

Prof. Marek Ziółkowski zauważył, że było kilka projektów konstytucji, wyrażających różne dążenia polityczne, referent zaś mówił tylko o jednym. Prof. Wyrzykowski zwrócił uwagę, że prawa człowieka jak i Trybunał Konstytucyjny stanowią dla rządzących przeszkodę w realizacji ich celów politycznych. Wypowiedzi polityków wyrażają dążenie do ograniczania niezależnych organów władzy państwowej. Mówienie obecnie np. o niezawisłości sądów i niezależności prokuratury nie jest mile widziane; ministerialne zapowiedzi wszczynania postępowania dyscyplinarnego wytwarzają atmosferę niepewności i presji, do tego dochodzi tendencja do przejęcia kontroli administracyjnej nad zawodami zaufania publicznego. Być może podobne rozumowanie nie jest słuszne, ale nikt z rządzących nie usiłuje rozwiązać nasuwających się wątpliwości.

Prof. Kojder zaproponował, aby po wypowiedziach kolejnych dyskutantów referent udzielił zbiorczej odpowiedzi.

Prof. Ziółkowski zadał pytanie o losy Ustawy o Służbie Cywilnej oraz o zakres możliwej, zdaniem referenta, krytyki decyzji TK. Zwrócił także uwagę na wynikający z doświadczeń przeszłości negatywny stosunek do prawa. Uznał, że wątpliwe wydaje się znalezienie większości parlamentarnej wystarczającej do zmiany konstytucji i zapytał o możliwość dokonania zmian ustrojowych poprzez doraźne zmiany prawa, bez zmiany norm konstytucyjnych. Z kolei prof. Andrzej Kwilecki wskazał na analogię między obecną krytyką istniejącego prawa a okresem międzywojennym i ówczesnymi atakami na konstytucję marcową, prowadzonymi przez polityków zmierzających do zmiany ładu ustrojowego. Przywołał opinię taksówkarza, z którym miał okazję jechać, dotyczącą powszechnego zainteresowania polityką i negatywnych skutków działań obecnych władz państwowych. Prof. Ziółkowski przywołał natomiast opinię, że prawo europejskie stanowi pewne zakotwiczenie obowiązującego ładu prawnego. Z kolei prof. Kojder zadał pytanie o szanse usunięcia dysfunkcyjności z obecnego systemu politycznego.

Odpowiadając na pytanie prof. Ziółkowskiego, prof. Wyrzykowski podkreślił swobodę krytyki orzeczeń TK, ale stwierdził, że krytycy jego ostatnich orzeczeń nie znali obiektu krytyki, opierając się na fałszywych informacjach. Co do zakresu możliwych zmian zauważył, że w ciągu ostatnich 5 lat uchwalono 8 tys. stron aktów prawnych, zaś orzeczenia TK z tego okresu zajmują tylko 20 stron. Kontrola Trybunału jest powściągliwa, a konstytucja zezwala na wiele. Jako uczonec, nie sędzia, mógłby powiedzieć, że doświadcza *deja vu*, gdyż ma wrażenia, że politycy zatrzymali się na etapie krytyki minionego systemu, będąc przekonani, że wszystko wiedzą lepiej i jedynie oni podejmują słuszne decyzje. Co do prawa europejskiego, uznał je za słabą gwarancję ładu demokratycznego, jako że odnosi się głównie do sfery życia ekonomicznego (do niej też odnoszą się sankcje, które mogą nakładać instytucje europejskie) i nie krępuje swobody decyzji w sferze politycznej.

Przewodniczący Komitetu podziękował prof. Wyrzykowskiemu za interesujące wystąpienie i

zarządził przerwę.

4. Po przerwie Przewodniczący stwierdził, że wobec braku kworum nie będzie możliwe podjęcie uchwały w sprawie powołania honorowych członków Komitetu, którymi mieliby zostać najstarsi byli przewodniczący Komitetu, tj. prof. prof. Jerzy Szacki, Władysław Markiewicz i Andrzej Kwilecki. Zwrócił także uwagę, że przygotowana przez prof. Sułka informacja dotyczy spraw socjologii w Ministerstwie Nauki, nie zaś kwestii edukacji socjologicznej.

5. Rozpoczynając swe wystąpienie prof. Sułek zauważył, że od poprzedniego zebrania (na które pierwotnie przygotował informację) zmieniła się sama nazwa ministerstwa. Po likwidacji w r. 2004 Komitetu Badań Naukowych przy Ministrze Nauki powstała Rada Nauki, a każdemu z dotychczasowych członków KBN zaproponowano pracę w jednym z zespołów. Nauki społeczne są słabo reprezentowane; w najważniejszej z komisji socjologię reprezentuje ekonomistka, prof. Kędzior, sam prof. Sułek został wiceprzewodniczącym Zespołu Odwoławczego. Zasady oceny grantów ulegają stałym zmianom. Obecnie recenzentów projektu wyznacza członek zespołu odpowiedzialny za daną naukę, który może się konsultować ze specjalistami. Rangowanie projektów opiera się o oceny recenzentów i własne oceny zespołu (kieruje nim prof. Warzywoda-Kruszyńska), który układa listę rankingową projektów. Jak widać, rola zespołu względem recenzentów jest obecnie znacznie ważniejsza niż poprzednio, co gdzieś rodzi problemy, ale w socjologii bywa zwykle wysoka korelacja między rankingiem a recenzjami. Zespoły specjalistyczne stanowią rozwiązanie przejściowe, w przyszłości ranking ma być tworzony przez panel recenzentów, przy czym kluczowi recenzenci będą recenzować wiele wniosków. Jak to w praktyce będzie wyglądać – nie wiadomo. Osobno tworzone są rankingi wniosków o granty własne i promotorskie, przez co wzrosła szansa na otrzymanie tych drugich. W ostatnich dwóch konkursach złożono 68 wniosków dotyczących nauk społecznych (przy relacji dwóch wniosków własnych na jeden promotorski), przy czym finansowanie otrzymało 13 wniosków własnych (co czwarty) i 9 (co drugi) promotorski. Z owych 22 przyznanych grantów 12 dotyczyło socjologii; 2 otrzymali uczeni z Warszawy, reszta z całej Polski. Wskaźnik sukcesu wniosków z socjologii był względnie niski mimo dość wysokiego finansowania ze względu na wysoki koszt badań. Jeżeli chodzi o podział funduszy badawczych, na nauki techniczne przeznaczono 38 % środków, przyrodnicze 23 %, ścisłe 16 %, na społeczne zaś 9 %.

Zmianie uległy nie tylko procedury przyznawania grantów, ale także sposoby oceny instytucji naukowych – i w tej dziedzinie zwiększeniu uległa rola ministerstwa. Obecnie instytuty będą otrzymywać punkty jedynie za własne doktoraty, habilitacje i profesury; jeżeli chodzi o publikacje, liczyć się będą jedynie te wybrane przez instytut jako najważniejsze. Zmieniono także listę punktowanych czasopism (czyniąc to w bez porozumienia nawet z Radą Nauki i powodując zamęt); dał się przy tym dostrzec brak zrozumienia dla lokalnego charakteru nauk humanistycznych. W roku 2005 obowiązywały stare zasady punktacji, nowe mają być bardziej dostosowane do potrzeb nauk społecznych. Środki na badania statutowe podzielono jak w zeszłym roku. Instytucje mogą się odwoływać od decyzji ministerstwa, to zaś ma obowiązek odpowiadać na odwołania. Zajmuje się tym zespół, do którego jest przypisany prof. Sułek. Zespół może utrzymać decyzję, uchylić ją lub przedstawić do ponownego rozpatrzenia. Większość odwołań dotyczy grantów, odwołuje się 4-5% aplikujących

(jedno z odwołań dotyczyło socjologii; sprawa ta zakończyła się zaleceniem ponownego rozpatrzenia). Zastrzeżenia bywają różnego typu – niekiedy dotyczą rażącej niezgodności ocen. W takich przypadkach, jeżeli mogło to wpłynąć na pozycję w rankingu, zaleca się ponowne rozpatrzenie. Kiedy indziej chodzi zwykle o nieotrzymanie grantu mimo wysokich ocen recenzentów (ranking projektów ustalają nie oni, a zespół!). W takich przypadku postępuje się podobnie.

Przewodniczący Komitetu poprosił o pytania. Prof. Kulpińska zapytała o przyczyny rozwiązania KBN. Prof. Sułek odparł, że może jedynie przytoczyć uzasadnienie podane przez ministra, który twierdził, że instytucja ta zdała egzamin, ale stała się anachroniczną i nie pozwalała na kierowanie polityką naukową. Prof. Kulpińska wskazała na potrzebę przedyskutowania kwestii dotyczących dydaktyki; prof. Ziółkowski zapytał o aktualną listę indeksowanych czasopism; prof. Sułek odsłał go do strony internetowej Ministerstwa. Prof. Elżbieta Tarkowska zapytała, czy jest na niej obecna „Kultura i Społeczeństwo”, bo wie, że „Przegląd Socjologiczny” przesunięto do kategorii B.

6. W Sprawach różnych prof. Kojder poruszył kwestie finansowe. Poinformował, że Komitet Socjologii otrzymał na publikację ekspertyzy *Jedna Polska?* zamiast planowanych 18 600 jedynie 7000 złotych. Z pism finansowanych przez Komitet „Studia Socjologiczne” otrzymały 12 000 złotych (wniosek dotyczący dwóch numerów opiewał na 16 000 złotych), zaś „Kultura i Społeczeństwo” otrzymała 30 000 złotych (o 12 000 mniej niż przewidywał wniosek). W zaistniałej sytuacji Wiceprezes PAN zwrócił się do wydziałów o opinię. Przewodniczący Wydziału I Nauk Społecznych wystosował pismo informujące, że zmniejszenie dofinansowania o ponad 60% znacznie utrudnia prowadzenie działalności oraz zawierające ostrzeżenie, że złamane zostaną zawarte już umowy (dotyczące m.in. prenumeraty czasopism). Dotacje na czasopisma i tak były niskie, wydawano je po minimalnych kosztach. Ostatnio podobnie drakońskie ograniczenia miały miejsce w okresie Stanu Wojennego. Prof. Kojder poprosił o aprobatę dla wystosowania pisma do Przewodniczącego Wydziału I w sprawie finansowania działalności Komitetu. Aprobata taką uzyskał. Zauważył jednak, że trudno liczyć na otrzymanie wnioskowanych uprzednio kwot. W tej sytuacji rychłe wydanie książki Komitetu pt. *Jedna Polska?* stoi pod znakiem zapytania, jak bowiem wydać 25-arkuszową książkę za 7 000 zł? Pozyskanie dodatkowych środków przez wydawcę (jeśli miałoby nim być Wydawnictwo PAN) jest mało prawdopodobne. Należy przeto poszukiwać innego wydawcy. Być może mogłoby nim być Wydawnictwo WAM w Krakowie, które opublikowało poprzednią ekspertyzę Komitetu.

Następnie Przewodniczący Komitetu oddał głos prof. Kulpińskiej, która poruszyła sprawy dydaktyki. Przypomniała projekt minimów programowych dla socjologii, przygotowany przez zespół kierowany przez prof. Frieskego i wyraziła zaskoczenie stanowiskiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, która zwołała na 18 maja we Wrocławiu konferencję, formułując zaproszenia tak, jakby rzecz miała być rozstrzygana od nowa. Zapytała, czy prof. Frieske został także zaproszony i czy będzie w stanie wyjaśnić powstałą sytuację. Prof. Sułek przypomniał o rozesłaniu przez Ministerstwo standardów nauczania i powiadomił, że na posiedzeniu Rady Instytutu Socjologii UW prof. Frieske o niczym podobnym nie informował.

Prof. Kojder przypomniał o organizowanej przez Komitet Socjologii, wspólnie z Polskim To-

warzystwem Socjologicznym, konferencji pt. *Standardy uprawiania socjologii*, która odbędzie się 31 maja w Warszawie. Referaty wygłoszą Piotr Sztompka, Tomasz Żukowski, Lena Kolarska-Bobińska, Jarosław Kiliński i Marek Jeżowski.

Prof. Leszek Gołdyka zapytał o projekty reformy PAN. Przewodniczący odpowiedział, że takich projektów nie zna i zapytał o nie prof. Szackiego, członka rzeczywistego PAN, który odparł, że także nie zna takowych, choć być może będą one niebawem znane. Prof. Sułek stwierdził, że nieinformowanie o zamierzeniach jest znaczące. Nowy minister jest zwolennikiem powstania Narodowego Centrum Nauki, struktura ta miałaby jednak mieć więcej wspólnego z dawnym KBN niż z PAN. Na spotkaniu z prof. Szulczewskim na Uniwersytecie Warszawskim w niezbyt zrozumiały sposób przedstawiono wstępne założenia projektu, z których wynikało, że w strukturze tej miałyby partycypować istniejące instytucje, realizujące wielkie, zlecane przez państwo zadania. Prof. Tarkowska wskazała, że informacje jakie otrzymała poprzez Towarzystwo Krzewienia i Popierania Nauk wskazywały na plan powołania centralnej (nie sieciowej) instytucji, rozdzielającej środki na priorytetowe projekty badawcze. Instytucja ta miałaby powstać już w 2007 roku, co prof. Tarkowska uznała za nierealne. Prof. Kwilecki zauważył, że krąży pogłoska o drastycznym ograniczaniu finansowania Akademii, na co prof. Kojder wspominał o pojawiającym się pomysłem ratowania Akademii przez likwidację części instytutów i komitetów. Prof. Sułek stwierdził zaś, że wszystkim ministerialnym projektom wspólna jest tendencja do zwiększania zakresu kontroli ze strony władz państwowych (co współgra z tym, co mówił w swym wystąpieniu prof. Wyrzykowski). Prof. Tarkowska przypomniała pomysł prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej dotyczący zaproszenia urzędnika ministerialnego, który opowiedziałby o planach względem Akademii. Przewodniczący Komitetu wyraził sceptyczną opinię o tym pomysłem.

Końcowa część zebrania dotyczyła spraw organizacyjnych. Zebrani zaaprobowali sugestię Przewodniczącego, by na najbliższe posiedzenie Komitetu zaprosić historyka, który opowiedziałby o forsowanej przez władze państwowej „polityce historycznej”. Pomysł zaproszenia prof. Marcina Kuli nie spotkał się jednak z przychylnym przyjęciem. Sugerowano natomiast, by zaprosić prof. Janusza Roszkowskiego a rolę koreferenta powierzyć prof. Robertowi Tracie.

Ustalono, że kolejne zebranie plenarne Komitetu odbędzie się 18 października br. Wobec braku innych spraw Przewodniczący zamknął obrady.

Przewodniczący Komitetu

Andrzej Kojder

p.o. Sekretarza Komitetu

Jarosław Kiliński